Temat: Uczynki miłosierne względem duszy - urazy chętnie darować.

„Urazy chętnie darować” to jeden z uczynków miłosierdzia względem duszy. Dla wielu ludzi jest to jeden z najtrudniejszych uczynków. Łatwo jest bowiem pamiętać doznane krzywdy, wracać do bolesnych wspomnień i nosić w sercu żal. Przebaczenie nie oznacza jednak, że zło przestaje być złem a my udajemy, że nic się nie stało. Oznacza przede wszystkim uwolnienie własnego serca od nienawiści i pragnienia odwetu. Każdy człowiek prędzej czy później doświadcza zranienia. Ktoś nas zawiedzie, skrzywdzi, oszuka lub wypowie słowa, które pozostawią głęboką ranę. W takich chwilach rodzi się pytanie: czy będę pielęgnował urazę, czy spróbuję przebaczyć?

Prawdę o przebaczaniu objawia nam Jezus. Gdy św. Piotr pyta Go: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?”, Jezus odpowiada: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,21–22). Nie chodzi tu o dokładną liczbę przebaczeń. Jezus uczy, że przebaczenie nie może mieć wyznaczonej granicy. Chrześcijanin jest wezwany do nieustannego przebaczania, tak jak Bóg nieustannie przebacza człowiekowi.

Po pytaniu Piotra Jezus opowiada przypowieść o nielitościwym dłużniku. Król darował swojemu słudze ogromny dług, lecz ten sam sługa nie potrafił darować niewielkiej należności swojemu współbratu. W ten sposób Jezus pokazuje, że człowiek, który sam doświadczył Bożego miłosierdzia, nie może zamknąć serca przed drugim człowiekiem. Kto pamięta, jak wiele Bóg mu przebaczył, łatwiej uczy się przebaczać innym. Najpiękniejszym przykładem przebaczenia jest jednak sam Jezus na krzyżu. W chwili największego cierpienia nie wypowiada słów zemsty ani potępienia. Modli się za swoich oprawców: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). To właśnie na krzyżu objawia się pełnia Bożego miłosierdzia. Jezus przebacza tym, którzy Go odrzucili, wyszydzili i skazali na śmierć. Podobną postawę odnajdujemy u pierwszego męczennika, św. Szczepana. Umierając pod gradem kamieni, modli się za swoich prześladowców: „Panie, nie policz im tego grzechu” (Dz 7,60). Uczeń Chrystusa staje się podobny do swojego Mistrza właśnie wtedy, gdy potrafi przebaczyć.

Trzeba jednak dobrze zrozumieć, czym jest prawdziwe przebaczenie. Przebaczyć nie oznacza zapomnieć o krzywdzie ani udawać, że nic się nie wydarzyło. Nie oznacza również zgody na dalsze zło czy rezygnacji ze sprawiedliwości. Przebaczenie oznacza decyzję, że nie pozwolę, aby nienawiść zamieszkała w moim sercu. Rezygnuję z chęci odwetu i powierzam sprawiedliwość Bogu. Noszona latami uraza najbardziej rani tego, kto ją nosi. Człowiek zamyka się w przeszłości, nie potrafi cieszyć się teraźniejszością i coraz trudniej mu kochać. Przebaczenie nie zmienia przeszłości, ale może przemienić przyszłość. Uwalnia serce od ciężaru gniewu i otwiera je na pokój. Nieprzypadkowo Jezus umieścił przebaczenie w modlitwie „Ojcze nasz”. Każdego dnia modlimy się: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Prosimy Boga o takie miłosierdzie, jakie sami okazujemy innym. Dlatego przebaczenie nie jest jedynie pięknym ideałem, ale drogą każdego ucznia Chrystusa. Darowanie uraz nie jest oznaką słabości. Przeciwnie, wymaga wielkiej odwagi, pokory i zaufania Bogu. Człowiek, który przebacza, zwycięża zło dobrem i staje się podobny do Chrystusa. Wypełniając ten uczynek miłosierdzia, pozwalamy, aby Boża miłość zwyciężała tam, gdzie po ludzku wydaje się to niemożliwe. Dzięki temu nasze serce staje się coraz bardziej wolne i coraz bardziej podobne do serca Jezusa.